

Dzienna potrzeba

Kryterium *potrzeby* *dziennej* jest względne. Mamy różne potrzeby, ale także różne możliwości ich zaspokajania. Są rodziny, nie tylko w krajach skrajnego ubóstwa, których nie stać nawet na jeden dzienny posiłek. Są



również ludzie, którzy z tym nie mają żadnego problemu. Jedzą wykwintne dania, kiedy tylko chcą. Ale tu nie chodzi o samo tylko jedzenie. Przecież codzienne zaspokajamy różne potrzeby. Jesteśmy kuszeni różnymi promocjami, przecenami, by tylko kupić. Gdy wracamy do domu, zastanawiamy się, czy nie daliśmy się kolejny raz nabrać. Do Izraelitów szemrzących na pustyni, Bóg powiedział: *Każdego dnia będzie zbierał według potrzeby dziennej*. Po co więcej, zwłaszcza gdy człowiek jest w drodze. Przecież tu, na ziemi, wszyscy jesteśmy w drodze. *Potrzeba* *dzienna* to jest to, co jest potrzebą całego naszego życia. Człowiek potrzebuje tak niewiele. Czym różni się nagle umierający miliarder od tzw. zwykłego człowieka, który *wiąże koniec z końcem*. *Dzienna potrzeba*, o której dzisiaj mówi Pismo, to nie tylko poprzestawanie na tym, co wystarczy, by godnie przeżyć kolejny dzień. To także umiejętność przeżywania całego swojego życia w sposób godny i święty. W radości, w duchowej łączności z Bogiem i bliźnim. Codziennie od Boga otrzymujemy tak wiele miłości, która dalece przewyższa miary naszych *dziennych potrzeb*.

[prob.]